

Grażyna Gajewska
(Gniezno)

**ŚWIATOPOGLĄDOWA I STYLISTYCZNA KATACHREZA
MICHELA FOUCAULTA I DONNY HARAWAY**

Abstract

The article describes one of strategies of conducting and presenting interdisciplinary research based on catachresis (κατάχρησις, *abusio*). Catachresis understood as a figure of speech and as a model of worldview displays a potential in overcoming traditional methods of academic research practice. In the article, the thesis is elaborated and substantiated through an analysis of critical writings by two researchers: Michel Foucault and Donna Haraway.

Key words

Post-structural theory, interdisciplinary research, catachresis

POCHWAŁA NADUŻYCIA

Katachreza (z języka greckiego κατάχρησις, z języka łacińskiego *abusio*, słowo tłumaczone na język polski jako nadużycie) w językoznawstwie rozumiana jest jako nowe użycie wyrazu, które rozszerza jego stosowalność semantyczną. Dzięki owemu rozszerzeniu można zastosować nazwę pewnej rzeczy, zjawiska do określenia innego zjawiska, najczęściej na zasadzie analogii, np. gałąź rodu, ucho filizanki, szyjka butelki. Katachreza może być także rozumiana jako odmiana metafory. W języku potocznym pojawia się często jako efekt „poślizgu językowego”, np. wtedy, gdy ktoś relacjonując przebieg wyścigu konnego, mówi, że „teraz wszystko jest już w rękach konia”. Z kolei w literaturze katachreza powstaje jako rezultat dużej ekspresywności (lub patetyczności) sformułowań, jak w balladzie *Pururawa i Urwasi* Leśmiana, w której kochanek pragnąc, by nimfa odczuwała cielesną rozkosz wszystkimi zmysłami, zwraca się do niej słowami: „oczyma wyjść szczęściu na drogę” (co kojarzy się z frazeologizmem „wyjść szczęściu naprzeciw”).

Z rozszerzaniem stosowalności semantycznej mamy do czynienia nie tylko w sferze języka potocznego i twórczości artystyczno-literackiej, lecz także w obszarze analiz krytycznych, naukowych sposobów opisywania zjawisk społecznych, politycznych, ekonomicznych, itd. Przykładowo, w latach osiemdziesiątych XX wieku Hayden White przekonywał, że katachreza rozumiana jako figura stylistyczna może być przydatna w analizach tekstów krytycznych Michela Foucaulta, czemu dał wyraz w artykule „Dyskurs Foucaulta: historiografia antyhumanizmu”¹. Główna teza White’a brzmi: „[...] uważam, że perswazyjna moc dyskursu Foucaulta wywodzi się przede wszystkim z jego stylu (a nie z zaprezentowanych faktów czy precyzji argumentowania); że jego uprzywilejowaną figurą stylistyczną jest katachreza, i wreszcie, że figura ta służy za model światopoglądu, z punktu widzenia którego Foucault dokonuje krytyki humanizmu, nauki, rozumu i większości instytucji kultury Zachodu w postaci, w jakiej kształtowały się one od czasów renesansu”². Do argumentacji White’a na poparcie tej tezy jeszcze powrócę, w tej chwili zauważając jedynie, że spostrzeżenia amerykańskiego hi-

¹H. White, *Dyskurs Foucaulta: historiografia antyhumanizmu*, przeł. Marek Wilczyński, [w:] idem, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Romańska, M. Wilczyński, Kraków 2000, s. 268–317. Tekst w wersji anglojęzycznej ukazał się w 1987 roku.

²Ibidem, s. 270.

storyka historiografii i krytyka kultury są interesujące w kontekście poszukiwań przestrzeni dla teorii badań interdyscyplinarnych. Trudno nie zauważyć, że pisarstwo Foucaulta, inspirujące dla wielu filozofów, kulturoznawców, politologów, metodologów historii, literaturoznawców, historyków i krytyków sztuki, jednocześnie wymyka się utwierdzonemu w zachodniej praktyce akademickiej podziałowi na dyscypliny. Jak podkreśla White, pisarstwa Foucaulta „nie da się utożsamiać z jakąkolwiek dyscypliną, ponieważ badacz odrzuca konwencjonalne etykiety filozofa, historyka, socjologa wiedzy itd.”³. To, co zaoferował Foucault, było ciekawym, inspirującym przejściem od puryzmu dyscyplinarnego w kierunku interdyscyplinarności, jeśli interdyscyplinarny rozumieć nie jako „dotyczący wielu dziedzin”⁴, lecz jako wymykający się określonym dziedzinom, tworzący nową jakość poznawczą poprzez niekonwencjonalne połączenie treści z formą przekazu. W ujęciu poststrukturalnym to, co przekazujemy i jak przekazujemy, jest ściśle ze sobą powiązane, zatem katachreza, owo nadużycie, rozumiane zarówno jako figura stylistyczna, jak i model światopoglądowy, ujawnia olbrzymią moc w przewycięzaniu „utartych szlaków” akademickiej praktyki badawczej. Nie twierdzę, że katachreza jest jedynym sposobem umożliwiającym przejście od dyscyplinarności do interdyscyplinarności, lecz z pewnością zawarty w niej — z samego założenia — charakter przekraczania, nadużywania, rozszerzania stosowalności semantycznej pozwala na owo przejście. Tezę tę zamierzam rozwinąć i uzasadnić, analizując pisarstwo krytyczne dwojga badaczy: wymienionego już Michela Foucaulta i Donny Haraway.

KATACHREZA MICHELA FOUCAULTA

Michel Foucault był badaczem, którego pisma można umieścić w centrum przemian humanistyki w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku

³Ibidem, s. 282.

⁴Definicję interdyscyplinarności podaną w Uniwersalnym słowniku języka polskiego uważam za nietrafną. Pojęcie ‘interdyscyplinarny’ tłumaczy się jako „dotyczący dwu lub więcej dyscyplin naukowych”, chociaż etymologia wskazywałaby raczej na to, co między dziedzinami (inter/między — dyscyplinarność). Podana definicja wydaje się tym bardziej nietrafna, że w podobny sposób zdefiniowane zostało pojęcie ‘multidyscyplinarny’, czyli „obejmujący wiele dyscyplin, dotyczący wielu dyscyplin” — w tym przypadku etymologia wskazuje na większą poprawność (multi/wiele — dyscyplinarność). Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, 1: A–J, s. 1228 oraz 2: K–Ó, s. 740.

określanych mianem *linguistic turn*. Należał do grona badaczy i teoretyków, którzy humanistykę skierowali na nowe tory, formułując niestandardowe wówczas metody badania i formy narratywizowania. Twórczość tego intelektualisty jest interesująca nie tylko ze względu na teoretyczne postulaty, ale także ze względu na realizację założeń w praktyce badawczej. Liczne pisma, pełne prowokacji, komentarzy, odnośników, porównań i nieciągłości, są jednocześnie pedantycznie skonstruowane, żarliwe, choć zagmatwane w warstwie retorycznej, a to kusi, by spróbować powiązać je z wartościami preferowanymi przez badacza.

Po części owa osobliwość retoryki francuskiego badacza odzwierciedla generalny bunt jego pokolenia (ujawniający się także w pismach Jacques'a Derridy, Gilles'a Deleuze'a i Félix'a Guattariego) przeciw przejrzystości i klarowności kartezjańskiego dziedzictwa. Jednak nieprzejrzystość czy nieczystość stylu Foucaulta jest także motywowana światopoglądowo. Jego stanowiska nie można jednak określić jednoznacznie jako liberalizm, konserwatyzm, marksizm czy anarchizm. Od liberalizmu odpycha go to, że pod pozorem wolności stara się podtrzymywać społeczny *status quo*, z kolei od konserwatyzmu silne uzależnienie od tradycji. Jeśli jego stanowisko bywa zbliżone do marksistowskiego, to tylko w niektórych przypadkach (w jakichś konkretnych sprawach) i na chwilę⁵, odróżnia go jednak od marksistów brak wiary w naukę. Lewicowy anarchizm nie mógł uwieść Foucaulta ze względu na bezkrytyczną nadzieję pokładaną w przyszłości i wiarę w dobroć ludzkiej natury. White tłumaczy owo rozedrganie czy „ślizganie” się francuskiego intelektualisty po rozmaitych ideologiach tym, że „dyskurs Foucaulta nie ma swego centrum. Cały jest powierzchnią — i o to chodzi”⁶. Stworzone przez francuskiego intelektualistę pojęcie dyskursu kwestionuje istnienie jakiegokolwiek źródła, jakiejś wyższej idei organizującej sens życia społecznego, akcentuje natomiast wielorakie i wielostronne gry zorganizowanej władzy (tak w ujęciu marksistowskim, jak liberalnym i konserwatywnym).

Światopoglądowa katachreza Foucaulta ma więc przełożenie na jego praktykę badawczą: tropiąc rozmaite przejawy dyskursu władzy, zacierając różnicę między głębią a powierzchnią, z taką samą uwagą traktuje oficjalne dekryty,

⁵Mniej lub bardziej zacieśnione związki z marksizmem zdradzali także inni poststrukturaliści, np. Gilles Deleuze i Félix Guattari, jeśli jednak ci otwarcie określali siebie marksistami, to Foucault stronił od takich etykietek. Na temat poststrukturalnej krytyki marksizmu prowadzącej do postmarksizmu zob. S. Torney, J. Townshend, *Od teorii krytycznej do postmarksizmu*, Warszawa 2010.

⁶Zob. H. White, *Dyskurs Foucaulta: historiografia antyhumanizmu*, s. 269.

jak i wypowiedzi marginalne, niezauważane lub niebrane pod uwagę przez zawodowych historyków i socjologów wiedzy. W tym względzie również można mówić o pewnym nadużyciu tego intelektualisty wobec ówczesnej praktyki naukowej, nie tylko bowiem — na co zwraca uwagę White — „w swych głównych dziełach uparcie ignoruje on prace większości swych współczesnych”⁷, lecz także wykracza poza przyjętą w środowisku akademickim perspektywę oglądu i metody badań, a nawet kwestionuje naukę jako prawomocną dostarczycielkę prawdy. Przedstawiony podczas paryskich wykładów w 1976 roku projekt genealogii Foucault nazwał antynauką. Jej cel określił jako „wydobycie wiedzy historycznej ze stanu poddaństwa lub podległości, wyzwolenie jej, to znaczy uzdatnienie jej do opozycji i do walki z przymusem wywieranym przez jednolity, formalny i naukowy dyskurs teoretyczny”⁸. Sceptycyzm francuskiego intelektualisty wobec wiedzy erudycyjnej wynika z jego koncepcji władzy, która nie uwidacznia się na poziomie rządów jednostek, lecz rozplenia w różnego rodzaju dyskursach, które narzucają społecznościom i jednostkom standardy normalności, uczciwości, prawomyślności. Ani nauki humanistyczne, ani ścisłe nie są w tej kwestii neutralne, lecz przeciwnie — funkcjonując pośród przekładni dyskursywnych, uprawomocniają określone porządki. Czyż psychiatria jako nauka nie wykluczyła szaleństwa z przestrzeni publicznej nowoczesnego świata, nie obarczyła jej stygmatem przestępstwa i wroga normy społecznej? — pytał w *Historii szaleństwa*. Czyż religia judeochrześcijańska, etos hetero-patriarchalnej rodziny, nie znalazły w XX wieku sprzymierzeńca w tych nurtach psychologii i seksuologii, które homoseksualizm traktowały jako chorobę, czy wręcz dewiację? — pytał w *Historii seksualności*. Foucault podejmując próbę zdemaskowania owych powiązań, a jednocześnie przewyciężenia narzędzi/języka, w którym naukowcy poszczególnych dyscyplin naukowych rozprawiali o tych zagadnieniach, projektował opowieści, w których wykorzystał paradoks, oksymoron, antyfrazę, ironię i inne figury retoryczne usankcjonowane przez trop katachrezy⁹. Jego teksty nie poddają się kulturowym uregulowaniom komunikacji naukowej, zostały bowiem utkane z języka pełnego powtórzeń, wtrąceń i neologizmów, bez środka ciężkości oraz przyczynowości, a tym samym wymykają się przejrzystości dyskursu naukowego. Można by zaryzykować tezę,

⁷Ibidem, s. 282.

⁸M. Foucault, Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976, przeł. M. Kowalska, Warszawa 1998, s. 22–23.

⁹Zob. H. White, Dyskurs Foucaulta: historiografia antyhumanizmu, s. 283.

że Foucault stworzył swoisty, prywatny język, aczkolwiek tezę tę od razu należy opatrzyć pewnymi zastrzeżeniami.

W teoriach filozoficznych ścierają się dwa modele: podczas gdy jeden (bazujący na rozważaniach Wittgensteina) stwierdza niemożność powstania prywatnego języka, to drugi, opierający się na ludzkich możliwościach i chęciach zmieniania reguł, jest skłonny akceptować język prywatny. W tej drugiej wersji zakłada się, że nasza kompetencja językowa jednoczy w sobie konwencje i akty kreatywne¹⁰. Słowom nie można nadać zupełnie dowolnych znaczeń, jednak reguły językowe nie są sztywnym systemem i dopuszczają zmiany standardów, prowokując powstanie nowego porządku. Do kwestii tej można podejść jeszcze inaczej. Jeśli jako pewne wyróżniki postmodernizmu wymienimy: decentralizację, dryfowanie ku marginaliom, tworzenie prywatnych światów, grę konwencjami, interdyscyplinarność i burzenie jednorodności, to katachreza Foucaulta jawi się wręcz kulturową kompetencją, tak pod względem stylu pisarskiego, jak i światopoglądu.

Francuski intelektualista krytykując społeczne standardy „normalności” (zdrowe ciało, zrównoważony umysł, porządny obywatel), jednocześnie podważał sposoby naukowego kategoryzowania, opisu, przedstawiania owych norm, a do tego potrzebny był mu „nowy” język, siatka pojęć, za pomocą której mógłby uchwycić interesujące go zjawiska: formacje dyskursywne, sposoby funkcjonowania i uprawomocniania dyskursów w społeczeństwie, sprawowanie władzy, roli, jaką odrywają w tej kwestii nauki humanistyczne. Mark Philp stwierdza wręcz, że główna siła tekstów Foucaulta nie tyle polega na nowości jego filozoficznych i historycznych poglądów, co raczej na krytyce sposobu, „w jaki współczesne społeczeństwa sprawują kontrolę i utrzymują ład wśród swoich członków poprzez usankcjonowanie pretensji do wiedzy oraz praktyk nauk humanistycznych: medycyny, psychiatrii, psychologii, kryminologii, socjologii itd.”¹¹. W tym sensie Foucault podważał pretensje środowiska naukowego do postrzegania siebie jako dostarczyciela: obiektywnych faktów, prawdy, przejrzystości, wszechwyjaśniających teorii. Philp słusznie zauważa, że gdy analizemy teksty francuskiego intelektualisty z tej perspektywy, pozostają one przede wszystkim dziełem ikonoklasty¹².

¹⁰Zob. G. Keil, *Język*, [w:] *Filozofia. Podstawowe pytania*, s. 641–644.

¹¹M. Philp, *Michel Foucault*, [w:] Q. Skinner (red.), *Powrót wielkich teorii w naukach humanistycznych*, przeł. P. Łozowski, Lublin 1998, s. 79.

¹²*Ibidem*.

Obrazoburstwo Foucaulta znalazło szczególny oddźwięk w tych obszarach współczesnej refleksji humanistycznej, w których podjęto krytyczną analizę określonych porządków społecznych i systemów wartości oraz sposobów ich uprawomocniania (np. w i *poprzez* naukę). Koncepcje Foucaulta rozpleniły się zarówno w studiach feministycznych¹³, genderowych i queerowych¹⁴, jak i postkolonialnych oraz postzależnościowych¹⁵, a więc tych, w których ważną kwestię odgrywa problem opresyjności oraz wykluczenia. Przykładowo, literaturoznawczyni Agnieszka Gajewska we wstępie do pracy „Hasło: feminizm” powołuje się na Foucaulta: „[...] badanie dyskursu seksualnego, z pominięciem dyskursów: literackich, religijnych, etycznych, biologicznych, medycznych, prawnych nie pozwoliłoby obnażyć wielości serii i zbadać ograniczeń narzucanych na tę sferę ludzkich zachowań. Polityka i seks są według Foucaulta szczególnie objęte procedurą ekskluzji, a to właśnie oba te zagadnienia stanowią zgrab feministycznej analizy, a postulowane zmiany skierowane są na te dziedziny ludzkiej aktywności”¹⁶.

Gajewska powołuje się na teksty francuskiego intelektualisty zarówno ze względu na jego zainteresowania zagadnieniem wykluczania, jak i z tego powodu, że w jego propozycjach badawczych tropienie owych form ekskluzji wymaga uwzględnienia rozmaitych dyskursów, w ramach których dokonywało się uprawomocnianie określonych norm seksualnych, innych natomiast deprecjonowanie. We współczesnych studiach feministycznych, genderowych, queerowych, a także postkolonialnych ważną kwestię odgrywa też język (a szerzej retoryka), chodzi bowiem nie tylko o demaskowanie ukrytych założeń porządku patriarchalnego, kolonialnego, lecz również o to, by wyjść poza obowiązujące w tych porządkach sposoby opisywania i argumentowania. Jeśli bowiem ak-

¹³Zob. I. Diamond, L. Quinby (red.), *Feminism & Foucault. Reflection on Resistance*, Boston 1988. W polskiej krytyce feministycznej na tezy Foucaulta powołują się między innymi K. Kłosińska i A. Gajewska: K. Kłosińska, *Ciało, pożądanie, ubranie. O wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej*, Kraków 1999, s. 126, 128, 138, 140, 154, 281, 292, 296, 300, 302; eadem, *Feministyczna krytyka literacka*, Katowice 2010, s. 44, 63, 137, 157, 315, 322, 334, 416, 460, 640, 648, 654, 682, 685, 694–695; A. Gajewska, *Hasło: feminizm*, Poznań 2008, s. 17, 18, 24, 70, 120, 123, 136.

¹⁴G. Ritz, *Ni w labiryncie pożądania. Gender i płeć w literaturze polskiej od romantyzmu do postmodernizmu*, Warszawa 2002, s. 24, 31, 43–44, 50, 52, 177, 216, 233, 242.

¹⁵R. Nycz (red.), *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy — konteksty i perspektywy badawcze*, Kraków 2011, s. 9, 19, 23, 53–56, 68, 87, 133, 348, 401–404.

¹⁶A. Gajewska, *Hasło: feminizm*, s. 17.

ceptujemy definicję aktu performatywnego czy deklaratywnego mowy, zgodnie z którym poruszanie symbolu do działania jest działaniem, to niekonwencjonalne sposoby opisywania świata traktować możemy jako wyrażanie potrzeby tworzenia nowej rzeczywistości.

Dla performatywnego nastawienia postzależnościowych nurtów humanistyki (np. postfeminizm, postkolonializm, posthumanizm) światopoglądowa i stylistyczna katachreza Foucaulta jest ciągle istotną, ale jednak już niewystarczającą perspektywą badawczą. Istotna jest ona o tyle, o ile w nurtach tych docenia się podjęcie przez intelektualistę problematyki kształtowania norm i sposobów sytuowania określonych zjawisk (jak szaleństwo, homoseksualizm) poza normami dominującymi w kulturze zachodniej na przestrzeni wieków. Równie ważną kwestią jest styl, w którym Foucault przedstawiał powyższą problematykę, a więc wspomniane już wyżej wykorzystywanie przez niego takich figur retorycznych, jak: paradoks, oksymoron, antyfraza, ironia jako figur „rozsadzających” ugruntowane kulturowo sposoby prowadzenia dyskusji naukowych. Zagadnienie to jest istotne przede wszystkim z perspektywy deklaratywnej funkcji mowy rozumianej tutaj jako językowe wyrażanie i egzekwowanie sprawczości (performatywności).

Należy jednak pamiętać, że prace Foucaulta wiąże się przede wszystkim z tzw. zwrotem lingwistycznym, a nie performatywnym. Ujawniająca się w jego pismach światopoglądowo-stylistyczna katachreza stanowiła asumpt do demaskowania ukrytych założeń (procedur, wdrożeń, egzekucji) ekskluzji określonych grup społecznych, czy jednostek wymykających się normom kulturowym, ale niekoniecznie do projektowania jakichś alternatywnych porządków społecznych. Philp podsumowuje to następująco: „Oto bowiem, pomimo wszystkich jego archeologicznych metafor, Foucault nie tyle prowadzi wykopaliska nad czymś dla nas nowym, ile podkopuje jej [archeologii wiedzy — dopisek G.G.] stare i rzekomo niewzruszone obszary”¹⁷. W wielu współczesnych, poststrukturalnych nurtach intelektualnych owo podkopywanie starych i rzekomo niewzruszalnych fundamentów stanowiło ważną, ale jednak przejściową fazę w kształtowaniu nowych postaw. Przejście w humanistyce od zwrotu językowego do zwrotu performatywnego wiąże się z tym, że metafora świata jako tekstu nie jest wystarczająca dla wyjaśniania oraz analizowania takich problemów, jak naruszanie praw człowieka, terroryzm, globalizacja czy ingerencja technologii

¹⁷M. Philp, Michel Foucault, s. 95–96.

w różne obszary ludzkiego życia¹⁸. Sądzę, że owo przejście można uchwycić w pismach amerykańskiej biożółki o lewicowo-feministycznym światopoglądzie, Donny Haraway, która czerpiąc z dorobku Foucaulta, jednocześnie jest już nastawiona na sprawczość, performatywność. Haraway interesuje już nie tylko dekonstruowanie przeszłości i krytyczna analiza teraźniejszości, co tak absorbowoła Foucaulta, lecz także symulowanie, wytwarzanie napięć, związków, relacji między fikcją, naukami i ideologiami. Z perspektywy głównego tematu niniejszego artykułu, należy zwrócić uwagę na to, w jaki sposób, jakimi narzędziami, środkami stylistycznymi intelektualistka ta dokonuje owych symulacji.

KATACHREZA DONNY HARAWAY

Polskiemu środowisku naukowemu Donna Haraway znana jest przede wszystkim jako autorka „Manifestu cyborgów: nauka, technika i feminizm socjalistyczny lat osiemdziesiątych” z 1985 r. wydanego w polityczno-teoretycznym piśmie „Socialist Review”¹⁹. W tekście tym Haraway ujawniła swe (cyber) feministyczne²⁰ i postmarksistowskie²¹ stanowisko w kwestii wielostronnych relacji między naukami ścisłymi — ideologiami — fikcją (artystyczną, szerzej

¹⁸Zob. E. Domańska, „Zwrot performatywny” we współczesnej humanistyce, *Teksty Drugie* 5, 2007, s. 55–56.

¹⁹W języku polskim artykuł był publikowany dwukrotnie, na łamach *Magazynu Sztuki* 17, 1998 i *Przeglądu Filozoficzno-Literackiego* 1, 2003. W niniejszym tekście korzystam z przekładu S. Królaka i E. Majewskiej, które ukazało się w *Przeglądzie Filozoficzno-Literackim*.

²⁰Donnę Haraway przedstawia się często (obok Sadie Plant i Sandy Stone) jako intelektualistkę, której teksty dostarczyły teoretycznych podstaw polityczno-artystycznemu ruchowi zwanemu cyberfeminizmem, zajmującemu się relacją tożsamości — cielesności — technologii (zob. E. Majewska, *Polityczny wymiar współczesnego feminizmu, Lewą Nogą — półrocznik polityczno-artystyczny* 16, 2004). Problem z tego typu etykietowaniem polega na tym, że kobiety określające się jako cyberfeministki programowo unikały definiowania pojęcia ‘cyberfeminizm’. Co istotniejsze, przypisanie Haraway do cyberfeminizmu nastąpiło przede wszystkim na podstawie Manifestu cyborgów, podczas gdy jej rozprawy z późniejszego okresu, zwłaszcza te dotyczące relacji między ludźmi a zwierzętami, wymykają się problematyce podejmowanej przez cyberfeminizm.

²¹Simon Tormey i Jules Townshend określają lewicowe implikacje Manifestu cyborgów jako „słaby” postmarksizm [S. Tormey, J. Townshend, *Od teorii krytycznej do postmarksizmu*, s. 131–136]. Owa słabość zdaniem autorów publikacji polega na niezbyt wiernym i za mało stanowczym zachowaniu wątków socjalistyczno-feministycznych w manifestie. Z perspektywy rozważanej w moim artykule katachrezy światopoglądowej ową słabość można traktować w kategoriach afirmatywnych: jako nadużycie, przezwyciężenie, wykroczenie poza normy, standardy

społeczną). W ciągu kilkunastu lat „Manifest cyborgów” stał się kanonicznym tekstem dla badaczy/badaczek tropiących owe wielostronne relacje²², chociaż słowo ‘kanon’ wydaje się tu bardzo problematyczne, czy ironiczne, biorąc pod uwagę, że intelektualny potencjał tego artykułu i jego duży oddźwięk w środowisku akademickim zasadzał się właśnie na przekroczeniu kanoniczności pod względem ujęcia tematu oraz formy przekazu. „Manifest cyborgów” wymyka się sposobowi argumentowania i pisania przyjętemu w nauce — krytyczna analiza kultury współczesnej oraz proponowany projekt polityczny przedstawiono, wykorzystując motywy oraz cechy bohaterów *science fiction*. Haraway „balansuje” na kilku poziomach jednocześnie — dokonuje krytycznych analiz kultury zachodniej lub demaskuje wielostronne relacje między naukami ścisłymi — humanistyką — ideologią, a jednocześnie angażuje się w budowanie alternatywnych ontologii, zwłaszcza przez włączenie do tego procesu wyobraźni.

Przyjrzyjmy się chociażby samej koncepcji cyborga w tekście Haraway. Pojawia się on/ona/ono²³ jako postać fikcyjna, a jednocześnie jako byt rzeczywisty: „Cyborg jest organizmem cybernetycznym, hybrydą maszyny i organizmu, wytworem rzeczywistości społecznej i fikcji”²⁴. A dwa akapity dalej: „Pod koniec XX wieku, naszego czasu, mitycznego czasu, wszyscy jesteśmy chimerami, wymyślonymi i sfabrykowanymi hybrydami maszyny i organizmu, słowem, jesteśmy cyborgami”²⁵. Postacią fikcyjną jest on o tyle, o ile występuje jako bohater literackich i filmowych utworów fantastycznonaukowych, natomiast wytworem rzeczywistości społecznej o tyle, o ile zacieśniające się związki między człowiekiem a technologią zmieniają normy społeczne i wpływają na funkcjonowanie kultury. Tożsamość cyborga w ujęciu tej feministki cechuje dywersja wobec pochodzenia i czystości gatunku, określa ją bowiem płynność między tym co zwierzęce — ludzkie — techniczne. Haraway podkreśla tę złożoność i symbiotyczność poprzez język, swego bohatera opisuje jako hybrydę,

w celu przedstawienia jakiegoś nowego obrazu rzeczywistości, który wymyka się dotychczas oferowanym stanowiskom marksistowskim i/lub feministycznym.

²²Na tezy zawarte w Manifestie cyborgów powołuje się większość autorów takich antologii, jak: Ch.H. Gray, H.J. Figueroa-Sarriera, S. Mentor (red.), *Cyborgs Handbook*, Routledge, New York–London 1995; J. Wolmark (red.), *Cybersexualities. A Reader on Feminist Theory, Cyborgs and Cyberspace*, Edinburgh University Press, Edinburgh 1999.

²³W koncepcji Haraway cyborg jest istotą uwolnioną od przymusu binarności męskie–żeńskie, co pozwala ująć jej koncepcję jako postfeministyczną.

²⁴D. Haraway, *Manifest cyborgów*, s. 49.

²⁵Ibidem, 50.

monstrum, co wskazuje na nieczystość jego pochodzenia. Także sformułowany w „Manifeście cyborgów” ironiczny mit polityczny zakłada włączenie w post-humanistyczny porządek świata ludzkich i nie-ludzkich aktorów, takich jak zwierzęta i maszyny.

Ową hybrydyczność Haraway akcentuje, zwracając się ku nieesencjalistycznym koncepcjom podmiotowości, które ujawniają się w feministycznej i postkolonialnej prozie *science fiction* — włącza fikcyjne utwory w krytyczny dyskurs o przekraczaniu czystości ontologicznej, a zarazem epistemologicznej. Autorka „Manifestu cyborgów” szczególną uwagę zwraca na twórczość afroamerykańskiej pisarki Octavii Butler. W powieściach „Przypowieść o siewcy” z 1993 r. (2000) i „Przypowieść o talentach” z 1999 r. (2003), główną bohaterką jest kobieta nazywana Lauren Oya Olamina, której siła i determinacja kształtuje nowy system wartości w społeczeństwie. Jeszcze wyraźniej kwestia ta została przedstawiona w trylogii „Xenogenesis” z lat 1987, 1988 i 1989 autorstwa Butler²⁶. Jej bohaterka Lilith oraz zmodyfikowane genetycznie dzieci mają trzy płcie, mogą asymilować geny obcych, pozaziemskich przybyszy, nazywanych Oankali, co pozwala im wyjść poza binaryzm płci męskie — żeńskie oraz poza jednorodność gatunkową. W drugiej części trylogii Lilith zwraca się do swego hybrydycznego syna słowami: „Ludzie boją się różnic”²⁷, wydobywają je wtedy, gdy chcą podkreślić różnice majątkowe, przynależność do określonej klasy społecznej, tymczasem „Oankali pragną różnic [...] szukają różnic i kolekcjonują je. Potrzebują tego, by uchronić się od stagnacji i nadmiernej specjalizacji”²⁸. Lilith proponuje synowi, by w sytuacji, w której odczuwa konflikt w obrębie własnej tożsamości, próbował iść drogą Oantari — obejmować różnice. Bohaterki utworów Butler przez to, że wymykają się porządkowi patriarchalnemu i zachodnim normom kulturowym, stanowią kontrapunkt dla bohaterów zachodniej *science fiction* — zwłaszcza z okresu Złotego Wieku — przedstawianych jako współczesnych konkwistadorów, eksploratorów i kowbojów wyruszających na podbój obcego świata. Taka koncepcja nieesencjalistycznej podmiotowości nastawionej na asymilację, symbiozę, a nie na podział oraz hierarchię wydaje się bardzo bliska projektom Haraway, dlatego mity, do których odwołuje się afroamerykańska pisarka stają się jednocześnie strategią dyskursu autorki „Manifestu cyborgów”.

²⁶W skład trylogii wchodzi utwory: Dawn, 1987; Adulthood Rites, 1988; Imago, 1989.

²⁷O. Butler, Adulthood Rites, New York 1997, s. 80.

²⁸Ibidem, s. 80.



Il. 1. Lynn Randolph, Cyborg, obraz olejny, 1989 r., <http://www.artwomen.org/randolph/cyborg-detail.htm> (dostęp: 14.11.2011). Donna Haraway: „Odczuwam wiele podobieństw między mną, Octavią Butler i Lynn Randolph. Octavia Butler [wyraża — G.G.] w prozie naukowo-fantastycznej to, co Lynn w malarstwie, a ja w pisarstwie akademickim. Wszystkie trzy zamieszkujemy podobnego rodzaju menażerię, interesujemy się procesami xenogenesis itp., fuzjami oraz a-naturalnym pochodzeniem. W dodatku wszystkie trzy jesteśmy uzależnione od narracji. Lynn jest wysoce narracyjną malarką, Octavia Butler jest pisarką, a ja, jak nadmieniałam, używam pewnego rodzaju mitycznych i fikcyjnych opowieści jako jednej ze strategii”²⁹

W strategię tę Haraway włącza nie tylko literackie utwory *science fiction*, lecz także prace malarskie. Wspomniany manifest stanowi część szerszej publikacji „Simians, Cyborgs, and Woman. The Reinvention of Nature” wydanej w 1991 roku. Na okładce książki wykorzystano ilustrację Lynn Randolph z 1989 roku zatytułowaną „Cyborg” (il. 1). Przedstawia ona portret ciemnoskórej kobiety

²⁹T. Nichols Goodeve, *How Like a Leaf. An Interview with Donna Haraway*, Routledge 1999.

piszącej na klawiaturze komputera. Klatkę piersiową postaci wypełnia procesor, a głowę okala duży, dziki kot czy może skóra tego zwierzęcia. Kobieta siedzi przy blacie, który wygląda jak pagórki usypane z pustynnych piasków przechodzące później w góry lodowe, a w tle widać obraz (monitor?), na którym widnieją: schematycznie zarysowana Droga Mleczna, wzory matematyczne i siatka topograficzna. Kobięca postać wydaje się funkcjonować w symbiozie z produktami technologicznymi i przyrodą w jej mikro- i makrowymiarze. „Cyborg” jest jednym z wielu obrazów Randolph, których reprodukcje Haraway umieściła w swych publikacjach. W jednym z artykułów wyjaśniała, że reprodukcje obrazów autorstwa Randolph pojawiają się w jej książkach nie jako ilustracje do tekstu, jako estetyczny dodatek, lecz jako integralna część argumentacji — skłaniają do rozmyślań, intensyfikują uczucia i pobudzają polityczną refleksję³⁰. Zarówno obrazy Randolph, określane przez autorkę „Manifestu cyborgów” mianem metaforycznego realizmu³¹, jak i literackie utwory fantastycznonaukowe włączone w analizy kultury współczesnej tworzą monstrialną (w sensie niekonwencjonalną, pograniczną, hybrydyczną), aczkolwiek fascynującą narrację. Monstrialna figura cyborga pozwala Haraway symulować nieesencjalistyczną i niehierarchiczną podmiotowość, natomiast ironiczna katachreza wyrażająca się w humorze i grze na serio stała się strategią retoryczną i polityczną jej wersji posthumanizmu. Figura cyborga pozwala otworzyć przestrzeń dla ekscentryczności rozumianej jako normatywny precedens, ale ekscentryczność można rozumieć także jako brak środka, znoszenie podziałów między centrum a peryferiami, czy też jako wymykanie się źródłowości (centryczności) norm, w tym także takich, które ukształtowały język naukowy kultury zachodniej.

Wpisanie przez Haraway fikcji literackich czy artystycznych w ogóle w diagnozy kultury zachodniej schyłku XX wieku i postulaty polityczne spotykało się niejednokrotnie z krytyką. Haraway zarzucano na przykład mieszanie empiryzmu z ideologią, a także „lekceważenie stanu faktycznego i wyłączenie skupienie się na koncepcjach teoretycznych”³². Takie stanowisko zakłada przejrzystość języka naukowego, możliwość perfekcyjnego nazywania i opisywania zjawisk kulturowych. Tymczasem Haraway konsekwentnie podważa tę kon-

³⁰D.J. Haraway, *Living Images: Conversations with Lynn Randolph*, <http://www.lynnrandolph.com/essays/haraway-2.html> (dostęp: 18.10.2010).

³¹Ibidem.

³²P. Majewski, *Między zwierzęciem a maszyną. Utopia technologiczna Stanisława Lema*, Wrocław 2007, s. 219.

cepcję objaśniania świata. Jej pisarstwa nie można jednoznacznie zakwalifikować jako filozofii, historii nauki, krytyki literackiej, studiów genderowych ani postkolonialnych, gdyż czerpiąc z każdej z tych dziedzin, jednocześnie wykracza poza ich problematykę i metody badań oraz opisu. Z tych powodów pisarstwo tej badaczki określić należy jako katachrezę, rozumianą zarówno jako figura retoryczna, jak i model światopoglądowy. W pierwszym przypadku katachreza ujawnia się jako wymykanie autorytetowi logiki i konwencjonalnej fabuły, a przede wszystkim jako wyraźna (nadmierna) ekspresywność sformułowań. Na przykład, przedstawiając połączenie organizmu i maszyny jako pewnego rodzaju dywersję, czy wręcz perwersję względem norm społecznych, pisze o cybernetycznym „seksie”, który „w części odtwarza przepięknie replikujący się barok paproci i bezkręgowców (miła organiczna profilaktyka przeciwko heteroseksizmowi)”³³. Z kolei współczesny wyścig o dostęp do nowych technologii badaczka porównuje do apokalipsy Gwiezdných Wojen³⁴, co można odnieść do fabuły serii filmów *science fiction* pod tym właśnie tytułem, ale także do wyścigu zbrojeń podczas tzw. zimnej wojny, ze szczególnym polem rywalizacji w przestrzeni kosmicznej. Katachreza służy także badaczce za model światopoglądowy i z tej perspektywy podejmuje krytykę humanizmu, nauki, kapitalizmu oraz kultury patriarchalnej. Nie mamy tu więc do czynienia z warsztatową nieudolnością czy nieświadomym pomieszaniem języka naukowego z językiem sztuki i figurami popkultury, lecz z retoryczną i światopoglądową katachrezą.

Katachretyczność intelektualnej postawy Haraway ujawnia się także w jej późniejszych tekstach poświęconych relacjom ludzi ze zwierzętami (il. 2), w których do głosu dochodzi nie tylko postawa feministyczna i postmarksistowska, lecz także posthumanistyczna. W pracy „The Companion Species Manifesto. Dogs, People, and Significant Otherness” z 2003 roku³⁵ biologka poddaje rewizji model antropocentryczny, zgodnie z którym człowiek, będąc miarą wszystkiego, buduje relacje ze zwierzętami w oparciu o własne oczekiwania³⁶.

³³D. Haraway, *Manifest cyborgów*, s. 50

³⁴Ibidem, s. 56.

³⁵D. Haraway, *The Companion Species Manifesto. Dogs, People, and Significant Otherness*, Prickly Paradigm Press 2003.

³⁶Szerzej na temat założeń przedstawionych w tym manifestie zob. M. Bakke, *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, Poznań 2011, s. 53–56.



Il. 2. Lynn Randolph, *The Laboratory / The Passion of OncoMouse*, obraz olejny, 1994 r., http://www.lynnrandolph.com/images/oncoMouse_lg.jpg (dostęp: 14.11.2011). Donna Haraway: „W moim domowym biurze piszę pod portretem myszo-ludzkiej chimery, której obecności doświadczam niczym istnienia siostry czy brata. Moją ostatnią książkę zredagowałam dosłownie pod portretem „*The Laboratory/ The Passion of OncoMouse*” z 1994 roku autorstwa Randolph (Osadzona jednocześnie w globalnej i prowincjonalnej czasoprzestrzeni końca Drugiego Milenium Chrześcijaństwa książka „*Modesty_Witnesses@Second Christian Millennium FeMale-Man@_Meets_OncoMouse*” traktuje o figurach, narzędziach i opowieściach technonauki, pośród których żyłam w Stanach Zjednoczonych w latach 90. XX wieku). Biotechnologiczne — biomedyczne laboratoryjne zwierzę jest jedną z kluczowych figur zamieszkujących współczesną kulturę; takie figury pochłaniają i zmieniają tych, których dosięgnie ich dotyk. One „wycielają” [body forth] znaczenia dla społeczności: Randolph namalowała swoją trans-specyficzną ludzko-mysią hybrydę w ramach dyskusji z moim tekstem „*Mice into Wormholes*”, który dotyczy problematycznych wątków wiodących niczym liczne macki od naturalno-technologicznego ciała pierwszego na świecie opatentowanego zwierzęcia — *OncoMouse* — modelu do badań raka piersi wyprodukowanego przez inżynierię genetyczną, która łączy geny z różnego rodzaju organizmów. Jako model transgeniczna mysz jest zarówno metaforą, jak i narzędziem rekonfigurującym wiedzę biologiczną, praktykę laboratoryjną, prawo własności, przyszłość ekonomiczną, a także zbiorowe i osobiste nadzieje oraz obawy”³⁷

³⁷D.J. Haraway, *Living Images*.

Rozważenie innych możliwości, formułowanie alternatywnych sposobów budowania relacji między nami a innymi zwierzętami wymaga zarówno przeciężenia postawy określanej jako „szowinizm gatunkowy”, jak i zmiany języka opisującego sieć wielorakich relacji między ludźmi i nie-ludźmi. Haraway, odstępując od myślenia w kategoriach binarnych my (ludzie) — oni (zwierzęta), kultura — natura pisze raczej o usieciowieniu tych relacji. W trzecim rozdziale książki „When Species Meet” z 2008 r. opowiada się za współdzieleniem odpowiedzialności ludzi i zwierząt w nowej organizacji świata i stosowaniu narzędzi (w tym także laboratoriów naukowych), za pomocą których świat ten mamy budować³⁸. Chodzi o odstąpienie od ludzkiej arogancji wobec nie-ludzi, motywowanej tym, że posługujemy się językiem, mamy świadomość swego istnienia i nieuchronności śmierci, posiadamy wysoko rozwiniętą inteligencję. Ani humanistyczne, ani religijne sposoby porządkowania świata nie mogą sprostać wyzwaniom budowania nowego typu relacji między ludźmi a zwierzętami, opartych na praktyce troski i świadomości, że my, ludzie, tkwimy „pośrodku splątanej sieci wielu istnień, będąc różnorodnymi istotami stojącymi we wzajemnych relacjach: to oto zwierzę, to chore dziecko, ta wioska, te trzody, te laboratoria, te okolice miasta, te przemysły i gospodarki, te ekologie tworzące nieskończone powiązania między naturami a kulturami”³⁹. Według Haraway przeciwstawianie sobie natur — kultur nie pozwala ustanowić sieci wzajemnych relacji, a skłania jedynie ludzi do opowiedzenia się za jedną z dwóch skrajnych opcji: albo pozostawienia zwierząt sobie samym jako całkowicie odrębnych, niezwiązanych z nami istot, albo też bezwzględne podporządkowanie zwierząt pragmatycznym celom wyznaczonym przez ludzi. W posthumanistycznej koncepcji Haraway dualizm taki prowadzi do materialno-etyczno-politycznej niewydolności. Dlatego postuluje: „Musimy znaleźć inną relację do natury poza reifikacją i posiadaniem”⁴⁰.

Już z tego krótkiego przeglądu krytycznych tekstów Haraway wynika, że badaczka, formułując projekt posthumanistycznej ontologii, unika ostrych podziałów: naturalne — sztuczne, natura — kultura, człowiek — maszyna, człowiek — zwierzę, zewnętrzne — wewnętrzne, a jej uwaga kieruje się ku usie-

³⁸Rozdział tej książki został opublikowany w języku polskim: D. Haraway, *Zwierzęta laboratoryjne i ich ludzie*, przeł. A. Ostolski, *Krytyka Polityczna* 15, 2008, s. 102–116.

³⁹*Ibidem*, s. 104.

⁴⁰*Eadem*, *The Promises of Monsters: A Regenerative Politics for Inappropriate/d Others*, [w:] J. Wolmark (red.), *Cybersexualities*, s. 315.

ciowieniu owych relacji i ku hybrydycznej, nieesencjalistycznej podmiotowości (np. w figurze cyborga). Postawione przez Haraway tezy zostają wzmocnione przez formę przekazu — niejako programowo — hybrydyczną, ironiczną, mieszącą rozmaite porządki. Tym samym to, co i jak pisze badaczka, wymyka się czystości, przejrzystości oraz prowokuje czytelnika do tropienia wieloznaczności w metaforycznych „naddatkach”, zmusza do zmierzenia się z przekraczaniem przyjętych w nauce sposobów przedstawiania określonych zagadnień.

PODSUMOWANIE — RUCHOMY HORYZONT

W niniejszym artykule starałam się dowieść, że katachreza (rozumiana jako figura światopoglądowa i stylistyczna) umożliwia przejście od dyscyplinarności do interdyscyplinarności, ponieważ zawarty w niej charakter przekraczania, nadużywania, rozszerzania stosowalności semantycznej pozwala na owo przejście. Zwłaszcza katachretyczny charakter pism Foucaulta i Haraway — chociaż w każdym przypadku inaczej — ujawnia potencjał tej figury w prowadzeniu badań interdyscyplinarnych, aczkolwiek interdyscyplinarność rozumiana jest tu specyficznie, nie tyle jako dotyczenie wielu dziedzin, ile raczej zawieszenie dyscyplinarności, niemożność sprowadzenia badań do jakichś dwu, czy kilku dyscyplin — stąd można nawet mówić o adyscyplinarności badań Foucaulta i Haraway. Pod tym względem prace przywołanych intelektualistów różnią się od tych propozycji, w których interdyscyplinarność realizuje się przez połączenie dwóch dyscyplin lub przez stosowanie narzędzi jednej z nich do analizy zjawisk będących przedmiotem badań innej dyscypliny. Przykładem drugiego podejścia może być zwrot lingwistyczny w metodologii historii, kiedy za sprawą Rolanda Barthes'a⁴¹ i Haydena White'a⁴² zaczęto analizować teksty historiograficzne, wykorzystując do tego metody wypracowane w naukach o języku i literaturoznawstwie⁴³. Interdyscyplinarność jest więc różnie rozu-

⁴¹R. Barthes, *Dyskurs historii*, przeł. A. Rysiewicz, Z. Kloch, *Pamiętnik Literacki* 3, 1984.

⁴²H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*; zob. także: E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999, s. 63–93; J. Topolski, *Historia historiografii wobec wyzwań linguistic turn*, [w:] J. Taternicki (red.), *Metodologiczne problemy syntezy historii historiografii polskiej*, Rzeszów 1998, s. 39–48.

⁴³Zwrot lingwistyczny nastąpił nie tylko w metodologii i filozofii historii, lecz także w metodologii antropologii. Na ten temat zob.: W.J. Burszta, *Nauki o kulturze wobec literatury. Przypadek antropologii*, *Teksty Drugie* 4, 2005. Inspiracje metodologiczne płynęły także w odwrotnym

miana, a w konsekwencji rozmaicie realizowania w badaniach naukowych, w swej różnorodności stanowi jednak istotny element krajobrazu współczesnej humanistyki. Zbigniew Kloch wyraża w tej kwestii następujący pogląd: „[...] interdyscyplinarność jest częścią obowiązującego dziś paradygmatu badawczego humanistyki. Jest koniecznością, perspektywą, którą trzeba uwzględnić, aby nie narazić się na zarzut anachronizmu. Choć zatem jest po części modą, jest przede wszystkim efektem pytań, jakie stawiamy tekstom kultury, pytań, które formułujemy w stosunku do materiału opisywanego. A umiejętnie postawione pytania badawcze kształtują przecież rozwój dyscypliny, wyznaczają kierunki przemian. Jeśli przyjąć, że humanistyka opisuje rzeczywistość kultury, która z konieczności przejawia się w znakach, to interdyscyplinarność dzisiejsza byłaby taką optyką badawczą, która prowadzi do pytań określonego rodzaju, takich, na jakie odpowiedzi nie znajdujemy w obrębie wąskich specjalizacji”⁴⁴.

We współczesnym krajobrazie badań humanistycznych można wyróżnić co najmniej kilka obszarów, w które immanentnie wpisana jest interdyscyplinarność i to z tej przyczyny, o której wspomina Kloch — stawiane są tam pytania określonego rodzaju, takie, na jakie nie można znaleźć odpowiedzi w obrębie wąskich specjalizacji. Wymienić należy przede wszystkim studia genderowe, queerowe, postkolonialne, a także posthumanistyczne w różnych odmianach: od antropologii rzeczy⁴⁵ poczynając, poprzez antropologię cyborgów⁴⁶, po krytyczny posthumanizm akcentujący relacje między ludzkimi i nie-ludzkimi

kierunku, przykładowo Wolfgang Iser jest twórcą antropologicznej koncepcji literatury (W. Iser, *The Fictive and the Imaginary. Charting Literary Anthropology*, Baltimore and London 1993). Główne założenia swej teorii Iser przedstawił już wcześniej, m.in. w rozprawie *Prospecting: From Leader Response to Literary Anthropology* z 1989 r. Rozdział tej książki tłumaczony na język polski został opublikowany w: idem, *Zmienne funkcje literatury*, przeł. A. Sierszulska, [w:] R. Nycz (red.), *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*, Kraków 1998. Zob. także wcześniejszy artykuł: W. Iser, *Rzeczywistość fikcji*, przeł. R. Handke, *Pamiętnik Literacki* 3, 1983. Na temat krytycznego omówienia teorii Isera zob. A. Sierszulska, *W stronę literackiej antropologii. Wolfganga Isera koncepcja medialnej funkcji literatury*, [w:] R. Nycz (red.), *Odkrywanie modernizmu. Koncepcji Isera poświęca rozdział także A. Łebkowska w książce Między teoriami a fikcją literacką*, Kraków 2001, s. 158–184 oraz w artykule *Między antropologią literatury i antropologią literacką*, *Teksty Drugie* 6, 2007.

⁴⁴Z. Kloch, *Interdyscyplinarność w naukach humanistycznych*, <http://www.obta.uw.edu.pl/pl/node/61> (dostęp: 14.11.2011).

⁴⁵Temu zagadnieniu poświęcono cały numer *Kultury Współczesnej (Antropologia rzeczy)* 3, 2008.

⁴⁶G. Gajewska, *Arcy-nie-ludzkie. Przez science fiction do antropologii cyborgów*, Poznań 2010.

zwierzętami⁴⁷. Chociaż wobec badań interdyscyplinarnych wysuwane są rozmaite zarzuty, takie jak powierzchowność badawcza, eklektyzm, arbitralność wyboru narzędzi naukowych, pogłębienie tendencji do rozproszenia teoretycznego⁴⁸, to jednocześnie zgodzić się należy z Klochem, że nie wszystkie problemy badawcze można rozwiązać w ramach wąskich specjalizacji i wypracowanych w ich ramach metodologii.

Grażyna Gajewska

THE CATACHRESIS OF WORLDVIEW AND STYLE IN MICHEL FOUCAULT AND DONNA HARAWAY

Summary

The paper discusses one of the strategies of conducting and presenting interdisciplinary research based on catachresis (from Greek κατάχρησις, Latin *abusio*, translated into Polish as ‘nadużycie’ (abuse)). In the post-structural approach, what we convey and how we convey are strictly related, therefore catachresis, that abuse, both construed as a figure of speech and a worldview model reveals tremendous power of overcoming the ‘beaten tracks’ of academic research practice. I do not claim that catachresis is the sole method enabling one to shift from disciplinarily to interdisciplinarity, but most certainly its inherent, default nature of transgression, abuse, of expanding semantic applicability makes such a shift possible. In the article, the thesis is elaborated and substantiated through an analysis of critical writings by two researchers, Michel Foucault and Donna Haraway.

First, I draw on Hayden White’s observations on catachresis which resulted from his analyses of Foucault’s writing. Subsequently, I argue that catachresis is a stylistic and worldview figure of the feminist and post-humanist discourse of Haraway’s.

⁴⁷M. Bakke, *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, Poznań 2011.

⁴⁸R. Nycz, *Wprowadzenie — Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego*, [w:] idem (red.), *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, Kraków 2002, s. 29–31.